

CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE
Tom LXIV — 2012 — Zeszyt 1

MATEUSZ MATANIAK (Kraków)

Nowy obraz losów miasta Krakowa

Uwagi nad książką *Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta Krakowa (1228-2010)*, red. Bogdan Kasprzyk, Kraków 2010, ss. 840

W roku 2010, staraniem Urzędu Miasta Krakowa ukazała się książka pt. *Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta Krakowa (1228-2010)*. Jest to dzieło imponujące nie tylko z powodu swoich gabarytów (ok. 5 kg wagi) i wspaniałej szaty edytorskiej, ale przede wszystkim ze względu na nietypowe spojrzenie na losy miasta.

W rozdziale „Z historii ustroju władz Krakowa”, tworzącym wraz z wprowadzeniem pierwszą część pracy, przedstawiono liczne fakty dotyczące gminy miejskiej Kraków. Dokonano rozróżnienia między zapoczątkowującą rządy sołtysów „małą lokacją krakowską” a „wielką lokacją Krakowa”, która oznaczała narodziny krakowskiego samorządu oraz początki dominującej pozycji wójtów (s. 22-26). Interesująco przedstawiono zakres obowiązków burmistrza (s. 28), szczegółowo scharakteryzowano również kompetencje rady miejskiej w okresie nowożytnym (s. 29-30). Nie zapomniano o skomplikowanej strukturze władz administracyjnych doby Sejmu Wielkiego i insurekcji Kościuszkowskiej (1791-1794) oraz okupacyjnych rozwiązaniach zaprowadzonych w latach 1794-1796 przez Prusaków, przez Austriaków zaś w okresie 1796-1809 r. (s. 34-39). Kolejno omówiono przekształcenia dokonywane w ramach Księstwa Warszawskiego (1809-1815) oraz czasy ograniczonej suwerenności miniaturowej republiki – Rzeczypospolitej Krakowskiej 1815-1846 (s. 41-46). Redaktorzy tomu zwrócili uwagę na duże zaległości historiografii we właściwym naświetleniu lat 1846-1866 (*nota bene* niewiele więcej mamy publikacji poświęconych pierwszej okupacji austriackiej). Wpływ na taki stan rzeczy ma ubogość materiałów archiwalnych, jak również ich ograniczona przystępność, spowodowana przede wszystkim nieczytelnością. W tej mierze warto by postulować zintensyfikowanie prac poszukiwawczych. Nie wdając się w szczególności stwierdzić też można, że druga połowa XIX (s. 52- 54) oraz cały wiek XX (s. 55-72) są przedstawione w zadowalający sposób, z wykorzystaniem

najwartościowszej literatury, z tomami: 4., 5. oraz 6., *Dziejów Krakowa* (red. J. Bieniarzówna i J.M. Małecki) na czele.

Każdy z 708 biogramów zawiera nagłówek, w którym podano imię i nazwisko (lub przydomek) w brzmieniu najczęściej występującym w literaturze, nazwy pełnionego urzędu lub funkcji, okres potwierdzonego źródłowo zasiadania w radzie miejskiej. Odnotowano również wersje pisowni imienia i nazwiska (przydomka) występujące w źródłach, najistotniejsze informacje o osobie. Dopelnieniem są barwne ilustracje oraz wybór publikacji źródłowych i literatury poszerzającej. Na marginesie każdego biogramu umieszczono również daty panowania monarchów oraz kalendarium. Pomiedzy obiema częściami umieszczono spisy postaci: pierwszy zawiera wszystkich sołtysów, wójtów, burmistrzów i prezydentów w układzie chronologicznym, drugi zaś w układzie alfabetycznym.

Można powiedzieć, że koncepcja podziału części biograficznej okazała się trafna. Zaproponowana periodyzacja jest zgodna z ugruntowanymi poglądami historiografii. Autorzy wyróżnili więc: sołtysów i wójtów krakowskich do roku 1312, burmistrzów epoki średniowiecznej z lat 1312-1506, burmistrzów czasów nowożytnych (1507-1792), prezydentów okresu zaborów, ale przed autonomią (1792-1866), prezydentów z czasów narodzin i zmiennych losów współczesnego samorządu (1866-1990). Dzieło zamykają sylwetki prezydentów działających w odrodzonym samorządzie (od 1990).

Autorzy czerpali z różnorodnych źródeł. Na imponujący spis wykorzystanej literatury składają się nie tylko wydawnictwa źródłowe (m.in. *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa 1257-1506*; *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie*; *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa (1507-1795)*), wydawnictwa seryjne (m.in. „Biblioteka Krakowska”, „Rocznik Krakowski”, „Krakowski Rocznik Archiwalny”), ale również większość opracowań poświęconych ustrojowi miejskiemu, które ukazały się w Polsce w ciągu ostatnich 170 lat. Na pochwałę zasługuje wykorzystanie zbiorów archiwalnych: rękopisów, starodruków, grafik i malarstwa, zgromadzonych w blisko 50 polskich i zagranicznych instytucjach (w archiwach państwowych na czele z Archiwum Akt Nowych oraz Archiwum Głównym Akt Dawnych). Podstawowe znaczenie miały zasoby Archiwum Państwowego w Krakowie: świetnie zachowane Archiwum Staropolskie Miasta Krakowa (obejmujące lata 1300-1795), akta Magistratu Miasta Krakowa (dotyczące lat 1796-1816, 1848-1933), akta Wolnego Miasta Krakowa (zawierające się w latach 1815-1848), akta Zarządu Miejskiego w Krakowie (z lat 1934-1939 oraz 1945-1950), akta Starosty Miasta Krakowa (z okresu 1939-1945), a także akta Miejskiej Rady Narodowej Miasta Krakowa (1950-1974) oraz Urzędu Miasta Krakowa (1955-1990). Przedstawiono polskiemu czytelnikowi zbiory Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie, słowackich Państwowych Archiwów Okręgowych w Lewoczy oraz Bardejowie, a także Węgierskiego Archiwum Krajowego w Budapeszcie.

Poczet zawiera przede wszystkim osoby powołane do miejskich godności na drodze określonej w przepisach prawa ustrojowego: przywilejach, statutach, ustawach i regulaminach. Obraz dziejów Krakowa byłby niepełny, gdyby pominąć sprawujących władzę na skutek okoliczności innych aniżeli wybór z woli mieszkańców, powołanie czy też mianowanie. Mamy tu na myśli ujawniających się w czasie powstań narodowych komendantów cywilnych lub cywilno-wojskowych, a także przywódców powstańczych. Nie pominięto również gubernatorów, komendantów i miejskich starostów, a więc osób narzuconych przez szwedzkich, niemieckich i rosyjskich okupantów. Ci wszyscy nadzwyczajni zarządcy potraktowani zostali w publikacji marginesowo, co wydaje się jak najbardziej uzasadnione. Próżno za to szukać w *Poczie* wielkorządców królewskich, starostów, wojewodów i osób wchodzących w skład struktur partyjnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), jako że nie tworzyli oni władz samorządowych.

Zasada właściwości terytorialnej jest przestrzegana, jako że cały czas obracamy się w kręgu instytucji funkcjonujących w granicach administracyjnych Krakowa. Wyjątek stanowi etap działalności prezesa Senatu Rządzącego i tzw. senatorów prezydujących w okresie Wolnego Miasta Krakowa. Zarządzali oni również sprawami tzw. okręgu, czyli miejscowości położonych na zachodnim brzegu Wisły, aż do biegnącej Czarną Przemszą granicy z Prusami. Zdziwić niektórych może brak przedstawicieli Kleparza, Kazimierza i Podgórze, ale trzeba pamiętać, że dwie z wymienionych dzielnic aż do przełomu XVIII i XIX w. były samodzielными miastami, Podgórze zaś połączono z Krakowem dopiero w roku 1915. Można w tym miejscu wyrazić życzenie, aby autorzy podjęli trud badawczy nad przygotowaniem wykazu burmistrzów również dla tych pełnoprawnych dzisiaj części Krakowa.

Książka zawiera interesujące, stojące na wysokim poziomie technicznym materiały ilustracyjne. Reprodukje są przede wszystkim świadectwem aktywnego udziału rajców w życiu miasta, choć nie tylko. Umieszczono zdjęcia przywilejów lokacyjnych, dokumentów potwierdzających i poszerzających przywileje, aktów poświadczających dokonanie czynności prawnych, a ponadto akty ugód zawartych przez miasto z różnymi instytucjami. Zainteresowanie budzą również wykazy rajców, wyciągi z ksiąg testamentów, radzieckich, ławniczych... Dostrzec można fotografie zaczerpnięte z ksiąg *Liber promotionum* wielu wydziałów Akademii Krakowskiej, strony tytułowe rozpraw naukowych i utworów literackich oraz zdjęcia nagrobnych pomników i epitafiów z krakowskich świątyń. Dopelnieniem są wykonane przez najwybitniejszych krakowskich malarzy (Jana Matejki, Stanisława Wyspiańskiego, Teodora Axentowicza, Jacka Malczewskiego czy Józefa Brodowskiego) portrety urzędników XIX- i XX-wiecznych.

Praca może być impulsem do podejmowania studiów nad dziejami miasta i jego samorządu. Poznawczo wartościowe są chociażby pytania dotyczące sposobów obejmowania miejskich stanowisk, kwalifikacji urzędników i ich

wykształcenia, sposobu pełnienia miejskich godności, sposobów zarobkowania, stosunków wyznaniowych i narodowościowych oraz wiele innych.

Jako zachętę do dalszych studiów należy więc traktować poniższe spostrzeżenia i refleksje, które nasunęły się w trakcie lektury *Pocztu sołtysów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta Krakowa*.

W odniesieniu do form aktywności zawodowej można powiedzieć, że do roku 1506 dominującą rolę odgrywali kupcy. Było ich ponad 100, wśród nich 19 kupców sukiennych. Prowadzono szeroką działalność gospodarczą (np. kramy sukienne, kramy piekarskie, słodownie i jatki rzeźnicze), spotykamy również właściciele nieruchomości, 17 osób pełniących godność wójta sądowego, ponadto 12 żupników, 5 kuśnierzy, 3 płatnerzy, 2 złotników, 2 ważników, 3 mincerzy, 2 piwowarów, 6 osób zajmujących się obrotem nieruchomościami, 2 bankierów, 3 rzeźników, 2 kowali, 2 szewców, 2 bednarzy. Pojawiają się również czapnik, nożownik, iglarz, puszkarz, piekarz, paśnik, 4 pisarze kancelarii rady miejskiej, wójtowsko-ławniczej lub kancelarii wojewody krakowskiego czy królewskiej. W drugiej połowie XV w. widoczni są lonerzy, 5 przedsiębiorców górniczych, przedsiębiorca hutniczy, przemysłowiec i inni.

Czasy nowożytne (1507-1792) są potwierdzeniem, że dla większości rajców działalność w samorządzie nie była podstawowym źródłem utrzymania. Wśród rajców widzimy ponad 220 członków stanu kupieckiego, w tym kupców sukiennych (około 40 osób), a dalej 11 kupców korzennych oraz 7 kupców winnych. Słabiej reprezentowani byli kupcy żelaźni i bławatni (po 2), kupcy zbożowi, solni i galanteryjni (po 1). Wielu z nich wykonywało równocześnie inne funkcje, chociażby finansisty (6 osób). Kontakty handlowe sięgały nie tylko najbliższej okolicy, ale również ośrodków ogólnopolskich czy nawet europejskich. Mamy do czynienia z działalnością kupiecką na terytorium Węgier, Śląska, krajów Rzeszy Niemieckiej. Żywe były związki handlowe z takimi miastami, jak Lewocza, Koszyce, Wrocław czy Norymberga, podtrzymywane znajomości z najwybitniejszymi i najbardziej wpływowymi rodami Europy, by wymienić chociażby bajecznie bogatych Fuggerów czy Turzonów. Wielokrotnie rajcy byli posiadaczami wsi i małych miasteczek (jak np. Leonard Fogelweder, który był właścicielem wsi Prokocim i Piaski pod Krakowem). Niektórzy rajcy, jak Jerzy Turzo, pełnili odpowiedzialne funkcje w dziedzinie zarządu gospodarczego. Turzo nie tylko zarządzał komorą górnictwą w Kremnicy, ale również sprawował urząd żupnika zwoleńskiego, kierował hutą miedzi w Mogile pod Krakowem, eksploatował złoża miedzi i srebra na Spiszu oraz ołowiu w Maczkach i Długoszynie w Małopolsce.

Wśród rajców spotykamy licznych prawników. Trzej z nich (Mikołaj z Koprzywnicy, Grzegorz Skorbkowic oraz Andrzej Piotrkowczyk) było nawet profesorami Akademii Krakowskiej, pozostałych 20 legitymowało się zazwyczaj stopniem doktora obojga praw. Zwracają uwagę sekretarze i notariusze

sze królewscy, tacy jak Hieronim Pinocci, Jan Romanowicz, Stanisław Krauz, Krzysztof Krauz, Andrzej Krauz, Andrzej Szafałkowicz, Michał Wohlman. Wśród lekarzy aż 31 posiadało stopień doktora, a 18 z nich było profesorami Akademii Krakowskiej. Wśród właścicieli drukarni i papierni spotykamy osoby takie jak Jan Haller, Krzysztof Schedel, Mateusz Siebeneicher oraz jego syn Jakub Siebeneicher. Obok 10 złotników i jubilerów i 20 aptekarzy dostrzegamy w radzie miejskiej bankierów, dostawców dworu monarszego, szafarzy żup wielickich, pisarzy miejskich, architekta, a nawet filologa, 2 doktorów filozofii oraz poczmistrza krakowskiego. Rzemieślników reprezentuje 5 kuśnierzy, 2 krawców, 2 garbarzy, paśnik, konwisarz, kamieniarz, kowal i bednarz.

Lata 1792-1866 to już okres wyraźnego zdominowania władz miejskich przez prawników. Było ich 9, w tym 2 profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego (Józef Sołtykiewicz, Piotr Bartynowski). Ponadto spotykamy 3 urzędników, 2 lekarzy – profesorów UJ (Sebastian Girtler, Karol Soczyński) 1 syndyka miejskiego, 3 ziemian, 3 księży, drukarza, zawodowego oficera, farmaceutę, profesora literatury i poetę zarazem (Paweł Czajkowski), filozofa i profesora matematyki UJ w jednej osobie (Franciszek Szopowicz), oraz przedstawiciela stanu kupieckiego. W latach 1866-1990 wśród prezydentów również najczęściej spotykamy prawników, bo aż 9, w tym 5 doktorów prawa UJ (m.in. adwokatów i notariusza), ponadto 2 lekarzy profesorów UJ (Józef Dietl, Julian Nowak), 1 lekarza, 3 inżynierów, zawodowego oficera, lekarza i dyplomata zarazem, ekonomistę, ekonomistę i geografa w jednej osobie, historyka nauczyciela oraz techników: drukarskiego, budowlanego, energetycznego, a także księgarza, architekta, kupca, rzemieślnika a nawet górnika. Lista po roku 1989 nie jest długa. Urząd prezydenta sprawowało 2 prawników (profesor UJ Jacek Majchrowski oraz adwokat Krzysztof Bachmiński), 2 inżynierów oraz publicysta i historyk sztuki w jednej osobie (Jacek Woźniakowski).

Praca pozwala również na wystawienie burmistrzom (prezydentom) oceny pod względem ich uczciwości, rzetelności, zaangażowania w sprawy miejskie oraz lojalności wobec Krakowa i całej Rzeczypospolitej. W dziejach podwawelskiego grodu z pewnością nie brakowało sytuacji dramatycznych, że wymienimy tylko te najbardziej katastrofalne: najazdy tatarskie, zarazy i epidemie, „potop” szwedzki, wojnę północną, pierwsze lata porozbiorowe, okupację hitlerowską. W chwilach najcięższej próby członkowie rady miejskiej zachowywali się rozmaicie. Poczynając od ofiary życia złożonej w czasach okupacji hitlerowskiej przez Bolesława Czuchajowskiego i Stanisława Klimeckiego, poprzez bohaterskie czyny walczącego z epidemią w 1622 r. Macieja Wojeńskiego, pożyteczną działalność porządkującego archiwum miejskie Jana Zajączkowica, a kończąc na fundującym kościół św. Gertrudy Mikołaju Wierzynku młodszym. Ale spotkamy się również w *Poczcie* z godnym potępienia zachowaniem Andrzeja Wierzynka, który za kradzież pieniędzy z miejskiej

kasy ukarany został śmiercią, czy ocierających się o zdradę poczynaniach Marcina Lochmana w czasie najazdu szwedzkiego w roku 1655. Osobnego opracowania książkowego doczekał się notabene najbardziej chyba gorszący swym zachowaniem, „krwawy burmistrz” Erazm Czeczotka.

Lektura biogramów przekonuje, że w politycznym życiu Krakowa pojawiały się różne nieprawidłowości, a nawet wynaturzenia. W okresie staropolskim próbowano walczyć z nepotyzmem, nietrudno jednak zauważyć, że obowiązujące w tym przedmiocie przepisy nie były przestrzegane, czego przykładem jest 19 lat wspólnego zasiadania w radzie przez Lazara Derjakubowicza wraz z synem Jakubem Konstantym. Toczyła się również zacięta rywalizacja o władzę pomiędzy patrycjatem a warstwami niżej sytuowanymi. W okresie międzywojennym miały miejsce spory dotyczące kształtu samorządu miejskiego.

Do obowiązku rajców należał nie tylko udział w posiedzeniach rady miejskiej, ale niekiedy również nadzorowanie remontu Wielkiej Wagi (Michał Awendyk), czuwanie nad wykonaniem elementów wyposażenia kościołów (Mikołaj Kreidler nad ołtarzem Wita Stowsza) czy walka z włóczęgostwem. Ponadto członkowie rady miejskiej występowali przed sądami jako oskarżający w imieniu miasta (np. Mikołaj Bolcze, Mikołaj Falkenberg), odbierali zeznania testamentowe (np. Marcin Chmiel, Hipolit Spielberger, Tomasz Stelczer), działali w charakterze opiekunów prawnych i zarządców majątkami (np. Jan Gossil, Mikołaj Dambrow, Jakub Mordbir, Jan Puswange), a także udzielali rekomendacji przy okazji nadawania obywatelstwa miejskiego (np. Paweł Bruch, Tomasz Stelczer). Do zajęć mniej „poważnych” zaliczyć można dostarczanie cukrów, marcepanów i konfektów na uroczystości w ratuszu (Jan Pernus), trzymanie baldachimu nad królem w czasie uroczystości koronacyjnych (Stanisław Słowakowic), czy też utrzymywanie koni dla podróżujących królewskich lub miejskich posłańców (Marcin Chmiel, Andrzej Kortym).

Bogate były doświadczenia parlamentarne burmistrzów czy prezydentów. Reprezentowali oni Kraków na sejmach i sejmikach doby Rzeczypospolitej szlacheckiej, na przykład: Stanisław Waclaw na sejmach w Piotrkowie (1531, 1533 i 1538); Joachim Krzyżanowski na sejmach w Piotrkowie (1562-1563 i 1567), Parczewie (1564), Lublinie (1566) oraz w Krakowie (1574) i Warszawie (1578 i 1581); Daniel Chroborski posługujący na sejmiki prowincjonalne (1568-1590) i dziewięciokrotnie na sejmy (1572-1598). W wieku XIX widziemy senatorów prezydujących wśród członków Zgromadzenia Reprezentantów Wolnego Miasta Krakowa (Floriana Sołtykowicza, Ludwika Cyrusa Sobolewskiego, Józefa Leopolda Wasseraba, Jana Kantego Bartla, Pawła Czajkowskiego, Józefa Hallera, Jacka Księżarskiego). Niektórzy z nich brali udział w opracowywaniu statutu Zgromadzenia Reprezentantów (Józef Michałowski, Antoni Onufry Bystrzonowski), jak również projektów ustaw przyjętych przez Izbę Sejmową (Wiktor Kopff). W dobie autonomicznej (po roku 1866)

powszechnie spotykamy wśród prezydentów uczestników prac Sejmu Krajowego i Rady Państwa w Wiedniu (Józefa Dietla, Mikołaja Żyblikiewicza, Ferdynanda Weigla, Juliusza Leo). Posłami odrodzonej II Rzeczypospolitej byli Julian Nowak, Jan Kanty Federowicz oraz Alfred Fiderkiewicz, senatorem II RP – Karol Rolle. Do Krajowej Rady Narodowej posłowali Aleksander Żaruk-Michalski, Alfred Fiderkiewicz, Henryk Dobrowolski, posłami na Sejm PRL byli Zbigniew Skolicki, Jerzy Pękala, Józef Gajewicz, posłem III RP Józef Lassota, senatorem III RP zaś Andrzej Gołaś.

Biogramy wspominają o działalności naukowej i artystycznych upodobaniach burmistrzów i prezydentów. Obok profesorów Akademii Krakowskiej, a później Uniwersytetu Jagiellońskiego, widzimy członków Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (Sebastiana Girtlera, Piotra Bartynowskiego, Józefa Hallera), Akademii Umiejętności (Piotra Bartynowskiego) oraz Bractwa Kurkowego (Stanisława Węgrzynowicza, Franciszka Soldadiniego, Józefa Wasseraba i Wincentego Bogdanowskiego, którzy byli nawet królami kurkowymi!), ponadto między innymi właściciela księgarni (Józefa Friedleina) czy też wieloletniego redaktora naczelnego pism społeczno-kulturalnych (Jacka Woźniakowskiego). W odniesieniu do zainteresowań kulturalnych można wspomnieć o bogatych kolekcjach dzieł sztuki Mikołaja Alantsee młodszego, Franciszka Delpace, Zygmunta Jana Zaleskiego czy Jana Benedykta Savioli. Bogato wyposażone biblioteki były własnością Mikołaja Witkowskiego, Jana Furmankowicza, Jana Markiewicza i Mikołaja Pernusa, ta ostatnia obejmująca dzieła z zakresu wojskowości (m.in. 8 tomów *Institutionum rei militaris*). Hieronim Pinocci był nie tylko dyplomata i pisarzem, ale również redaktorem i wydawcą najstarszego polskiego czasopisma – „Merkurysza Polskiego”. Hieronim Spiczynski figuruje jako autor przekładu *Biblii* (wydanej w drukarni Hieronima Wietora) oraz dzieła *O ziołach tutecznych i zamorskich*, a Stanisław Słowakowic jako autor kopiarza praw i przywilejów Krakowa. Duże zasługi położyli drukarze: Krzysztof Schedel, który po roku 1638 sprowadził do Krakowa wyposażenie zlikwidowanej drukarni ariańskiej w Rakowie, Andrzej Piotrkowczyk, mający wyłączność na druk konstytucji sejmowych w czasach Zygmunta III Wazy, oraz Ignacy Michałowski, wydawca poczytnych kalendarzy.

W dawnym Krakowie funkcjonowali niegdyś urzędnicy, o których mało kto pamięta, tacy jak dwaj lonerzy, do których obowiązków należało zarządzanie miejskimi finansami, pobieranie miejskich podatków, a także nadzorowanie budowli, dróg, mostów, studni i wodociągów, jak również dbanie o warunki sanitarne¹. Oprócz nich funkcjonowali prokuratorzy, czyli obrońcy sądowi², syndyk miejski (*procurator civitatis*), będący obrońcą sądowym re-

¹ K. Mecherzyński, *O magistratach miast polskich a w szczególności miasta Krakowa*, Kraków 1845, s. 214-215.

² Ibidem, s. 221.

prezentującym miasto³, a także hutman ratuszny (*Praetori Consularis Capitaneus, Praefectus Praetori*), czyli urzędnik dowodzący strażą miejską, wraz z pachołkami czuwający nad bezpieczeństwem wewnątrz miasta, sprawujący przy tym funkcje sądu doraźnego, przed który wnoszono sprawy „o kopę albo może co więcej i mniej, skrzywdy słowne, jako to łajanie, zelżenie”⁴. W pracy nie zapomniano o prowizorach, czyli wybieranych z grona rajców dozorcach szpitali, jak również edylach, a więc powoływanych dożywotnio spośród rajców opiekunów kościoła Najświętszej Marii Panny w Krakowie⁵, oraz „sagittari” (łucznicy, strzelcy), czyli czterech sługach burmistrzów. Zwrócono uwagę, że urząd prezydenta miasta pojawił się dopiero pod koniec XVIII w. (pierwszym był Filip Nerusz Lichocki, potem Franciszek Wielopolski, Michał Wohlman, Maciej Baier).

W recenzowanej publikacji wyczerpująco, ale przystępnie omówiono zjawisko pojawienia się w Krakowie instytucji „konkurencyjnych” wobec rady miejskiej. Było to charakterystyczne nie tylko dla Krakowa, a stanowiło pokłosie konfliktów między niepodzielnymi panującymi rodami patrycjuszowskimi a dobijającymi się do znaczenia przedstawicielami rzemieślników i pospólstwa. Ta druga grupa domagała się, rzecz jasna, przede wszystkim większego wpływu na zarządzanie miejskimi finansami. Nabrzmiały konflikt starali się załagodzić monarchowie, stąd dekret Zygmunta I Starego z 1521 r., przewidujący konieczność składania przez radę miejską rachunków na ręce kolegium, w skład którego wchodziło 11 ławników, 12 przedstawicieli kupców oraz 20 starszych cechowych. Oznaczało to powstanie tzw. trzeciego porządku, czyli reprezentacji pospólstwa, dla której przyjęła się ostatecznie nazwa quadragintaviratu. W wieku XVIII spotykamy się z nazwą „40 Mężów”, a to w związku z rozrostem tej instytucji do liczby 14 kupców, 20 rzemieślników oraz 6 ławników. Rolę przedstawiciela ogółu mieszkańców przejęło „Communitas”, czyli zgromadzenie ławników, kupców i starszych cechowych.

Spotykamy się w *Poczcie* z mnogością instytucji prawnych, jak na przykład zajmujących się zarządzaniem majątkiem, opieką nad kobietami, w tym wdowami. W obfitości występują informacje dotyczące transakcji handlowych: sprzedaży nieruchomości, sprzedaży „na wyderkauf”, czyli z prawem odkupu (miasto reprezentowali m.in. Stanisław Streicher, Jerzy Arnsberg, Jan Weinke czy Maciej Paszko), a także dzierżawą ceł i pożyczkami, niekiedy na lichwiarski procent (sprawy Lewka Żyda w czasach burmistrzostwa Klemensa z Czchowa, Heinmanna Hutera, Jana z Krakowa i Mikołaja Botnera starszego). Zjawiskiem powszechnym w dawnym mieście było również ustanawianie zastawu, czego przykładem może być sprawa klejnotów i sreber kościelnych, przyjętych przez Mikołaja Seyfrida jako zastaw od urzędnika węgierskiego

³ Ibidem, s. 223.

⁴ Ibidem, s. 235.

⁵ Ibidem, s. 217.

króla Zygmunta Luksemburskiego, a następnie zdeponowanych na ratuszu, lub też kwestia 300 bałwanów soli, które rajcy krakowscy uzyskali w zastaw od swego kolegi Marka Noldenfessira, a to za 200 grzywien, które miał on przekazać na potrzeby króla. Frapujące są opisy negocjacji handlowych w XVI-wiecznym Krakowie (np. z udziałem Pawła Krzywokolskiego). Wielokrotnie czytamy o długo ciągnącym się sporze o pastwiska, którego stronami było miasto Kraków oraz klasztor Norbertanek na Zwierzyńcu. Trwał on już za burmistrzostwa Mikołaja Grobnika (1375), rozstrzygnięty został dopiero w czasach pełnienia funkcji rajcy przez Jerzego Schwarcza, Mikołaja Zaupnika, Gotarda Stroła i Bernarda z Brzegu (1421). Z dziedziny prawa karnego odnotowano karalność krzywoprzysięstwa (oskarżenie Piotra Neorsy o namawianie do tego żony i teściowej), odpowiedzialność za wniesienie przed oblicze sądu oskarżenia, które następnie nie znalazło potwierdzenia w faktach lub też zostało unicestwione z powodów formalnych, a także wiążąca się z tym odpowiedzialność solidarna rajcy wespół z radą miejską, w imieniu której wnosił on oskarżenie (np. przypadek Mikołaja Bolcze, który odmówił zapłaty grzywny, powołując się na wspomnianą odpowiedzialność solidarną).

Autorzy nie ustrzegli się błędów, spowodowanych zapewne pośpiechem, jaki towarzyszył przygotowywaniu publikacji. Dotyczą one prawie wyłącznie warstwy faktograficznej. W kilku miejscach nastąpiło pomieszenie danych dotyczących ojca i syna (np. Jan Gałeczka starszy – biogram 577 i Jan Gałeczka młodszy – biogram 607; Daniel Zaydlic – biogram 462, zamieszczono dane dotyczące jego ojca, również Daniela Zaydlica; zob. również biogram 576 Kazimierza Głuchowskiego) oraz krewnych (np. Jan Działłotti i Działłotti de Massei to dwie zupełnie różne osoby, a nie równoprawne wersje zapisu nazwiska jednego człowieka). Nieuprawnione wydaje się mówienie o „karierze we władzach miasta” w odniesieniu do osób, które sprawowały funkcję ławnika Sądu Wyższego Prawa Magdeburckiego (np. biogram 468 Jana Wizemberga). Określenie to z powodzeniem można zastąpić zwrotem „w służbie publicznej”. Trybunał Koronny nie obradował w Radomiu (biogram 601 Pawła Dzierzgwy). Nierzadko podano nieprawidłowe daty zgonu, zdumienie budzi również przeoczenie przez redaktorów błędów tak ewidentnych, jak pomieszenie życiorysów dwóch osób, które nosiły to samo nazwisko (Wacław Zaleski). Błędy i nieścisłości pojawiły się w biogramach Urbana Frisera, Franciszka Cyrusa, Jakuba Siebeneichera, Jana Pipana, Sebastiana Kłosowica, Jerzego Kentza, Andrzeja Cyrusa, Pawła Markiewicza, Michała Awedyka, Antoniego Krauza, Sebastiana Girtlera i innych. Sprawia to, że zaprezentowanych życiorysów nie można obdarzyć pełnym zaufaniem.

Całościowa ocena książki wypada, pomimo stwierdzonych usterek, jak najbardziej pomyślnie. Za pośrednictwem *Pocztu* wyłania się przed naszymi oczami fascynujący obraz życia miejskiego na przestrzeni 750 lat. Zwracają uwagę walory poznawcze recenzowanego dzieła. Praca zachęca do podejmo-

wania dalszych badań i studiów nad problematyką miejską, polegających chociażby na rzuceniu nowego światła na zagadnienia już wydawałoby się rozpoznane. Chociaż rozmiary pracy mogą w pierwszym momencie zniechęcić do czytania, to jednak warto przełamać opory i zagłębić się w lekturze. Nagrodą za nasz trud będzie z pewnością nie tylko lepsze uświadomienie sobie całej złożoności procesów historycznych, ale i głębokie zakorzenienie terażniejszości w tym, co wydawałoby się dawno należy już do przeszłości.